



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Redakcja i Administracja

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50.

Pod kierunkiem

Zygmunta Trzebińskiego

Wypisy z gazet i czasopism na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Wydawanie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7-8 wieczorem.

TEATR „OAZA” I ALEJA II.

DZIS

Nad program występ słynnej komedii poskiego króla kupiecistów
Ludwika Lewickowskiego

Program obrazów znakomity, między innymi
Upadek Babilonu (wyjątkowy obraz)

LEKARZ-DENTYSTA GREJNIEC

w CZĘSTOCHOWIE,

I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowicz,
Przyjmuje codziennie od 9-1 rano i
od 3-7 wiecz.

Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa,
poświęconego krzewieniu zasad zęb-
bolecznictwa wśród mas najszerszych
p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania
zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k.
Ządać w księgarniach! 20

Kalendarzyk.

Wskazy: Benedykta Op.
Wro: Katarzyna i Bogusława B.
Godyślaw: Zbysława.
Wskazy: 6 m. 7
Wskazy: 6 y 10
Wskazy: 29
Wskazy: 1081 Złota R. Isława Sława.
Wskazy: 1801 Bitwa pod Abukir. 1804 Roz-
strzelanie księcia d'Enghien. 1894 Traktat
handlowy Rosji z Niemcami.

Odgłosy wojenne.

W klubie republikańskim w Nowym
orku bankier Jakob Schiff wygłosił barzo
komentarz przemówienie antyja-
ońskie. „Jako przyjaciel Japonii mam
nadzieję, że będę fałszywym prorokiem,
le obawiam się, że stojmy w przed-
niu wielkiej wojny. W ostatniej woj-
nie pomogłem finansowo Japonii, ale
wycięstwo Japonii jest niebezpieczną
cezą.
Przed kilku tygodniami ciężko do-
nęła mi wiadomość, że Japonia do-
ła do porozumienia z Rosją. Rosja i
Japonia mają zamiar traktować Chiny
jak wasala.
Obudni Albion, który oświadcza, że
jest oświeconym przyjacielem wszystkich
pał, jest współnikiem tego paktu. To
porozumienie pomiędzy Rosją, Japonią i
Angią najwięcej zagrozić będzie w naj-
bliższych dziesięcioleciach światu. Jeżeli
nie zajmiemy odpowiedniego stanowiska,
by przeskoczyć zamysłem Japonii i Ro-
syi, Amerykanie, będziemy zawikła-
ni w sprawy Wschodu w bardzo nie-
przejmy sposób.”
Podobny ton rozlega się w pewnej
części prasy amerykańskiej, gdy inne
prawy usiłują przekonać, że Schiff miał
myśli wojnę finansową lub, że cho-
dzi o wywołanie nastroju przychylnego
do silnego powiększenia floty Stanów
Zjednoczonych.

Niektóre pisma amerykańskie wręcz
powiadają, że wrogie stanowisko Anglii
wobec Stanów zmusza je do szukania
nowych sojuszków i może Niemcy i Stan-
y będą zmuszone do wspólnej akcji.
Konserwatywna londyńska „Morning
Post” przynajmniej rację skargom ame-
rykańskim, dowodząc, że cały szereg pla-
nów Chin, mających na celu „konomi-
czną eksploatację Mandzjurii” kongolii,
upadł wskutek opozycji Japońskiej, po-
pieranej energicznie przez Anglię, wbrew
interesom angielskiego przemysłu, kapita-
łu i pracy. Plan kolei z Kin-Czou do
Amuru, opracowany przez Chiny i Ame-
rykę, upadł skutkiem oporu Rosji i Ja-
ponji, poparty przez Anglię. Anglia
przeszkadza ciągle polityce waszyngton-
skiej i nie pozwala Chinom na podnie-
sienie ekonomiczne Mongolji według jej
planów, działając w myśl polityki anty-
chińskiej i antyamerykańskiej Japonii i
Rosji. „Wyciągając kaszty z ognia dla
Japonji, ściągamy na siebie nienawiść
sąsiadów naszych. Taka polityka jest
samobójczą”.

Reforma sądów lokalnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w
tych dniach złożyło Dumie wniosek o
zwiększenie wydatków biurowych dla
sądowych instytucji włościańskich (głównie
naczelników ziemskich) o 837 tys.
rubli rocznie. Rząd motywuje to ogrom-
nym wzrostem ilości spraw sądowych i
administracyjnych w życiu włościań-
skim, wskutek czego naczelnicy ziem-
scy, zjazdy powiatowe i urzędy gubern-
jalne są zawałone robotą. Wyasygno-
wania tak znacznej sumy na biurowe
prace obecnych instytucji włościańskich
minister spraw wewnętrznych żąda już
teraz, pomimo, że w Izbach prawodaw-
czych dobiegają końca rozprawy nad
reformą sądownictwa lokalnego, która
ma zastąpić obecnych naczelników ziem-
skich sędziami pokoju i wyborów.
„Skomplikowana treść tej reformy — pi-
sze p. minister w swym wniosku — do-
tyka wszystkich stron życia lokalnego i
nie pozwala mieć nadziei, że reforma
da się urzeczywistnić w czasie bliz-
szym”. Stąd można wnosić, że rząd nie
chce spieszyć się z reformą instytucji
włościańskich, tak ważną dla rozwoju
samorządu lokalnego.

Polska Rzeczpospolita w Brazylii.

—x—
Między stanami brazylijskimi Parana
i St. Cathariną toczył się już od kilku-

dziesięciu lat zacieklej spór i proces o
ogromny teren ziemi, położony między
tymi stanami na południowo-zachodniej
stronie tuż w sąsiedztwie z Urugwajem.

Teren ten, zamieszkiwany zaledwie
przez 30 tysięczną ludność, był wyłącz-
nie niemal środowiskiem osadnictwa pol-
skiego, na kolonjach bowiem Lucena,
Gurany i szeregu innych mieszkają prze-
szło 25 tysięcy Polaków. Przed paru
laty zawiązała się wielka spółka polska
z pp. Leonem Bieleckim, ks. Cezarym
Wyszyńskim, całopem-milionerem Ko-
niecznym i in., która poczęła traktować
z rządem federalnym w Rio de Janerio
o zakupno całego terenu celem stwo-
żenia warunków, gdzieby szerokie ma-
sy kolonistów polskich mogły objąć w
swoje ręce rządy autonomiczne.

Pomieważ rokowania te nie dały za-
dnego rezultatu, przeto ludność polska,
zorganizowana umiejętnie i należycie
przygotowana — ogłosiła rząd prowizo-
ryczny w miasteczku porto Uniao da
Victoria, a ten proklamował niezależną
republikę (stan) „Missoes”.

Na czele rządu stanął polak Stam-
borski, właściciel paru garbarni.

Ludność paranańska (połowa Polaków),
brazylijska, nie niezwykły zwrot w spo-
rze granicznym, gdzie stroną trzecią,
korzystającą z dwojga walczących, okazali
się Polacy, przyjęła o tyle sympatycznie,
że St. Catharina — to stan niemal wy-
łącznie niemiecki, Polacy zaś w nowym
starciu ogłosili lojalnie, że trwają przy
Brazylii — chcą zaś tylko autonomii. Mi-
mo to wysłał rząd związkowy trzy ty-
sięce żołnierzy celem przywrócenia da-
wnego stanu w wymienionych miejsco-
wościach.

Jest więc duża możliwość, że przy-
dzie do krwawych starć.

Jest przypuszczenie, że cała ta na
wielką skalę obliczona afera jest dzie-
łem kilku wybitnych spekulantów pol-
skich. Nie wykluczonym jest jednak, że
cała sprawa będzie załatwiona pokojo-
wo, bo Brazylija nie obawia się niebez-
pieczeństwa polskiego, aczkolwiek po-
wstaje „państwo w państwie”, i odnosi
się do „Missoes” sympatycznie.

Wielki dziennik półrządowy „Cor-
reio da Mauha” zamieścić — jak dowi-
dujemy się z prasy londyńskiej — naczeln-
ny artykuł, w którym wyraźnie powiada,
że rząd nie powinien mścić się na Po-
lakach, którzy dotąd okazywali się do-
brymi patriotami kraju i nie mają za-
miarów zaborczych.

Tymczasem wieści, co się dzieje na
samym terenie, niema.

«SOBIESKI POD WIEDNIEM».

Piszą nam z Rzymu: Jak się dowi-
duje, obraz J. Matejki, „Sobieski pod
Wiedniem”, ofiarowany w roku 1883
Leonowi XIII przez Polaków, ma być
przeniesiony z pałacu watykańskiego do
Muzeum laterańskiego. Przyczyną te-
go jest, że nowy dyrektor muzeum wa-
tykańskich, prof. Cavenaghi zamierza wy-
dobyć z zakładów apostołskich arazę i
gobeliny, złożone tam i ukryte dla pu-

bliczności, i na ich pomieszczenie prze-
znacza sale położone obok Stanz Rafaela,
w których rozwieszono zostały obra-
zy nowszej szkoły, jak Fracassiniego,
Loveriniego, Lippay'a, Benj. Constant
itd., a nadewszystko obraz Matejki.

Dla wielkiego płótna naszego mis-
tra, który uważamy za polskiego
Weroneza, pomieszczenie to nie było
najkorzystniejszym z powodu braku
światła, które jedynie w lecie było do-
statecznym. Niewątpliwie w murach La-
teranu obraz ten znajdzie się w warun-
kach oświetlenia lepszych, ale pomimo
to zał jest, jeśli obraz będzie przenie-
sionym z miejsca tak zaszczytnego obok
Stanz Rafaela, gdzie go Leon XIII umie-
ścił.

Możeby się jeszcze dało znaleźć
miejsce w Watykanie dla tego wspania-
lego dzieła sztuki, wieczniejącego
pamiętne zwycięstwo krzyża nad pół-
księżycem. Mamy przecież w Watykan-
ie księdza A. Sapiełę, który jest w
najbliższym otoczeniu Papieża!

Przy tej sposobności donoszę wam,
że jedną z innowacji, wprowadzonych o-
becnie w Watykanie, będzie winda, któ-
ra zostanie otwartą w dniu 19 b. m. (w
dzień imienin Papieża) dla użytku publi-
czności. Prowadzić ona będzie od tarasu
nad główną nawą kościoła św. Piotra
do podnóża kopuły, czem ułatwi się
ogromnie dostanie się do tej ostatniej.

N e m o.

Pêle - Mêle.

— Zarząd wileńskiego tow. popiera-
nia polskiej sztuki scenicznej poszu-
kuje dyrektora dla teatru polskiego w
Wilnie.

— „Pielgrzym” pelpiński podaje
smutną wiadomość, że w zupełnie pol-
skiej wsi, w Mędrzemiu pod Tucholą,
włościanin sprzedał 200 morgowe go-
sposodarstwo komisji kolonizacyjnej.

— Do dzienników berlińskich tele-
grafują ze Wschodu, że prezes gabinetu
polskiego hr. Komura ma mieć spotka-
nie z rosyjskim mężem stanu, nastę-
pnie zaś przybędzie do Petersburga.

— Z rozporządzenia warszawskiego
general-gubernatora utworzoną została
komisja specjalna, złożona z przedsta-
wicieli władz rządowych pod przewo-
dnictwem urzędnika do szczególnych po-
ruczeń przy general-gubernatorze war-
szawskim, Günthera dla ułożenia przepi-
sów i postanowienia obowiązującego w
sprawie przechowywania materiałów ła-
twpalnych.

— Niemiec Gottlieb Sommer z Czar-
notek w pow. średzkim, zwrócił się do
posta Korfantego hr. Komura, aby w sejm-
nie zaznaczył, że władze mu odmówiły
koncesji na budowanie domu mieszkal-
nego, ponieważ zmarła żona jego była
katołicką i dzieci wychowywał w wie-
rze katolickiej.

KRUSZYNSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
WYKONUJE RZEZBY PÓMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie
TELEFON

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na
odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi,
materiałów technicznych i elektrotech.

— Japonia wysłała do Waszyngtonu poselstwo dla zawarcia umowy w doniosłych sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.

— Dział przybywa do Warszawy z Petersburga pociąg cesarski kolei kurkiskiej, którym w poniedziałek uda się w dalszą drogę król Piotr serbski.

KRONIKA.

— II Wzajemny Kredyt.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie roczne Tow. Wzajemnego Kredytu dla przemysłu i handlu.

Po zaproszeniu na przewodniczącego inż. T. Fijałkowskiego, na asesorów zaś pp.: Bugajskiego i Dreszera oraz na sekretarza p. Fausta, odczytano i zatwierdzono sprawozdanie zarządu za r. 1909. Ze sprawozdania tego wynika, iż Tow. liczy członków 388 z kapitałem obrotowym 38,785 rb. i poręczonym 387,850 rubli.

Obrót ogólny w okresie sprawozdawczym wynosił rb. 3,936,864 kop. 5, dając czystych zysków rb. 3,853 kop. 9 przy 6 proc. dywidendy. Z zysków postanowiono rb. 200 wypłacić na cele humanitarne, rb. 300 jako gratyfikację zarządu, rb. 399 jako gratyfikację dla pracowników biura i 25 rb. jako zapomogi sekcji współdzielczej przy Tow. popierania przem. i handlu.

Następnie zdecydowano wprowadzić niezwłocznie po ostatecznym zatwierdzeniu ustawy przez ministerjum kasę pomocy i przeznaczyć dla osób, pracujących w Towarzystwie przy zachowaniu 6 proc. stopy składkowej.

Dalej w myśl wniosku III-go rady zatwierdzono na wydatki 1910 r. budżet w kwocie 10,770 rb., przyczem postanowiono p. Bezemu, jako prezesowi zarządu, podnieść pensję do wysokości 1200 rb. rocznie. Następnie zdecydowano opracować zmianę ustawy w ten sposób, aby była możliwa zaangażowania dyrektora zarządzającego, do czego powołano komisję z trzech osób.

Wybory dały rezultat następujący: Do Zarządu: p. Teofil Fiszler (ponownie) p. Ziętkiewicz (zastępca); do Rady pp. Koczański, Fijałkowski, Mężniński; do komisji rewizyjnej pp. Nasalski, Michałowski, Napartowicz (wszyscy ponownie).

Następnie wyłoniła się kwestja utworzenia dla członków Towarzystwa kasy pogrzebowej; kasę taką postanowiono założyć, do opracowania zaś jej ustawy wyłoniono komisję—pp. Dreszera, Jełowickiego i Kistelskiego.

Obradom towarzyszyła harmonja i jednomyślność, drobne zaś zgryzły, dzięki umiętnemu przewodniczeniu zostały zażegnane.

— Odczyt u wodzie.

„O wodzie pod względem higienicznym” mówił wczoraj w Tow. Higienicznym dr. Wacław Kohn, a mówił popularnie, poruszał sprawy nader ważne pod względem higienicznym i dawał praktyczne wskazówki, co i jak robić, aby się uchronić od zarażenia wodą. Odczyt, sam przez się ciekawy, był jeszcze urozmaicony świetlanymi pokazami.

Ze względu na to, że człowiek musi dla zrównoważenia utracanej dziennie 2 litrowej ilości wody, taką samą ilość jej spożywać, woda stanowi nader ważną i dużą (60 proc.) część ustroju, a zarazem gra wielką rolę w odżywianiu. Wody mamy pod dostatkiem w postaci wód opadowych, wód gruntowych, strumieni, rzek i źródeł. Woda opadowa naprzykład deszczowa, do wewnętrznego użytku nie nadaje się, ale za to jest dobrą do prania. Woda gruntowa, pochodząca także z opadów, wogóle jest już odpowiedniejsza, byle nie była zanieczyszczoną przy wsiąknięciu w grunt. Woda w rzekach i strumieniach w gornym ich biegu jest znacznie czystsza pod względem zdrowotnym, aniżeli tam, gdzie już do rzek wpływają ścieki z miast i fabryk. Woda do spożywania przedewszystkiem nie powinna zawierać bakterji chorobotwórczych.

Często jakiś oddzielny wypadek zanieczyszczenia wody w danym miejscu stanowi o życiu okolicznych mieszkańców. To też stanowczo powinny zniknąć owe typowe nasze wiejskie studnie z żurawiem, jako wprost zagrażające zdrowiu publicznemu. Nielepszemi są studnie z cembrowina murawą, ale nie na cencie, woda w nich także bardzo łatwo ulega zanieczyszczeniu. Jedynie studnie abisyńskie, choć kosztowne, dają jaką taką gwarancję czystości. W miastach, naprzykład w Warszawie, gdzie są dobrze urządzone wodociągi i filtry, dostarczające wody o minimalnej ilości bakterji, śmiertelność jest znacznie niższa, niż, naprzykład tutaj w Częstochowie.

Należy zaznaczyć, iż woda zanieczyszczona dostaje się do naszego organizmu nie tylko drogą bezpośrednią, przez spożywanie, ale występuje w takiej wodzie wyplukając garnkę, aby potem za wartość tego garnka nas zarażała. Ostrożności więc pod tym względem nigdy nie za dużo, szczególnie tutaj, gdzie, jak mówił dr. Kohn, większa część studni wprost uraga higienie, a o wodociągach—ani słuchu!

Z przyjemnością należy stwierdzić obecność na wczorajszym odczycie kilku panów pensjonarek; napewno wysłuchanie odczytu większą im korzyść przyniosło, niż bezcelowe spacerowanie po Alejach.

St. P.

— Z Tow. Ogrodniczego.

Z powodu nieobecności prezesa Towarzystwa, wczorajszym obradom przewodniczył wice-prezes, p. Władysław Zawada.

Po odczytaniu przez sekretarza Towarzystwa, p. Wojciechowskiego, protokołu poprzedniego zebrania z dnia 22 lutego r. b., przyjęto następujące wnioski zarządu: zapisać się w poczet członków nowopowstałego w Łodzi Towarzystwa opieki nad drzewostanem w Królestwie, i powtórze, w celu powiększenia środków materialnych Towarzystwa zrosłać wzorem zagranicznych towarzystw ogrodniczych, do właścicieli ogródków i młóśników ogrodnictwa w Częstochowie i okolicach bony czy kwity, dające prawo za roczną 6 rublową opłatą korzystania z czterokrotnej wizyty i wskazówek ogrodnika-instruktora, oraz innych ulg przy nabywaniu nasion, roślin lub drzewek.

Ponieważ obecny własny lokal Towarzystwa przy ul. Szkolnej nr. 21 nie odpowiada zadaniu choćby z tego względu, że leży za daleko, postanowiono w najbliższej przyszłości wyszukać inną siedzibę w śródmieściu. Możeby który z pp. obywateli tutejszych zechciał, jeżeli nie bezinteresownie, to przynajmniej na przystępnych warunkach wynająć jakiegoś pokój Tow. Łaskawe oferty przyjmuje sklep Spółki ogrodniczej.

Stale miesięczne zebrania Towarzystwa postanowiono urządzić w drugą niedzielę każdego miesiąca, najbliższe więc odbędzie się w dniu 10 kwietnia, a znów 3 kwietnia p. Cyranowicz w ogrodzie p. K. Zawady będzie mówił w dalszym ciągu o wiosennych robotach; pogadanka ta połączona z pokazami, powinna zebrać liczne grono słuchaczy.

St. P.

— Z Tow. Higienicznego.

Dziś w lokalu Częstochowskiego oddziału Warszawskiego Towar. Higienicznego (II Aleja nr. 31) o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się zwołane w drugim terminie, a więc ważne bez względu na ilość przybyłych, ogólne zebranie członków oddziału.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie za rok 1909 i odczytanie protokołu posiedzenia z d. 15 lipca 1909 r. 3) Budżet na r. 1910. 4) Wybór 2-ech członków zarządu, 3 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej i 6 członków Komitetu ogródków dzierżynnych. 5) Sprawa budowy łaźni publicznej. 6) Sprawa wystawy przeciwgruźliczej. 7) Wnioski członków.

— Z Tow. Krajoznawczego.

Jutro t. j. dnia 22-go b. m. odbędzie się posiedzenie miesięczne Pol. Tow. Krajoznawczego. Na porządku dziennym odczyt p. dr. Ludomir Biegański „Nafta i wosk ziemny w Galicji” oraz sprawa organizacji wycieczek.

Wstęp wolny na posiedzenie mają

sucha baterja, którą telegrafujący nosi w kieszeni. Automatycznie funkcjonujący dzwonek zawiadamia o rozpoczęciu się rozmowy, dzięki czemu nie trzeba ciągle patrzeć na zegarek.

Aparat Cerebotanego może zwłaszcza armji oddać ogromne usługi. Z pomocą niego dowódca, nie poruszając się z miejsca, nie narazając adjutantów na trudy i niebezpieczeństwo, będzie mógł porozumiewać się z każdym poszczególnym oddziałem, z każdym patrolem nawet. W dodatku konstrukcja aparatu jest bardzo prosta, posługiwanie się nim nie wymaga żadnych specjalnych studiów. Niestety, ma on brak jeden: jest wyłącznie aparatem odbierającym, można otrzymać z jego pomocą wiadomości, lecz nie można ich wysłać.

Do rozwoju awiatyki przyczyniają się nie mało międzynarodowe konkursy. Z jednej strony dają one zwycięzcy światową sławę, z drugiej zapewniają wynalazcom, produkującym po raz pierwszy swoje aparaty, pewne odszkodowanie materialne za poniesione koszty. Zrazu konkursy były dosyć dowolne, ustanowiono je bez porozumienia z awiatorami. Od pewnego czasu jednak naczelne kierownictwo nad międzynarodowymi konkursami awiatycznymi objęła paryska „Fédération aéronautique internationale”. Ona układa obecnie ich kolej. Niedawno odbyło się w Paryżu posiedzenie federacji, celem ułożenia „kalendarza awiatycznego” na rok bieżący. Zgromadzeniu przewodniczył ks. Roland Bonaparte, poszczególne kraje były reprezentowane w następujący sposób: Francja: hr. Castillon de Saint Victor,

członkowie wraz z rodzinami oraz przewodzeni przez członków goście.

— Sprzedaż rabatowa na kolonie letnie.

Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, cały szereg firm odstępuje w tygodniu bieżącym rabat od sprzedaży na rzecz kolonij letnich.

W dniu dzisiejszym sprzedaż rabatowa odbywać się będzie w następujących firmach.

Gruberska—masarnia, Hamburg—handel win, Helena—mleczarnia, Jackowski—cukiernia, Jastrzębski—zakład ogrodniczy, Pięnkowski—skład obuwia, Rompolska—sklep damski, Uchnart—sklep lakierni, Włochowski—sklep broni, Zaremba—skład broni.

— Na schronisko dla paraliż.

Skład win i towarów kolonialnych p. Jankowskiego (dawniej Szczawińskiego) przy Alei II, ofiarowują dzisiaj rabat na korzyść schroniska dla paraliż.

— Naczelnicy powiatów a gubernator.

Gubernator warszawski wydał polecenie naczelnikom powiatów, aby zwrócili baczną uwagę na potrzeby ludności gmin. Gubernator przypomina, że jest bezpośrednim obowiązkiem naczelników starać się, aby ludność gmin zwracała się do nich ze swemi słusznymi prośbami.

— Rynek pieniężny.

Położenie rynku warszawskiego jest więcej niż pomyślne. Gotówka ofiarowana jest w celach konkurencyjnych postopach, nie odpowiadających faktycznemu położeniu rzeczy. Zjawisko to, oczywiście tylko chwilowe, spowodować musi niepożądane konsekwencje, gdyż wytworzą wśród średnich i mniejszych przemysłowców i kupców złudzenia ciągłego kredytu, na który liczyć nie można. Poważne też sfery finansowe nie bez obaw patrzą w przyszłość. Wypłacalność nie usuwa szczególnych uwag.

— Rynki zagraniczne.

Stan rynków zagranicznych pogorszył się w minionym tygodniu. Zwłaszcza rynek londyński ucierpiał z powodu odpływu gotowizny, co zmusiło Bank Angielski do podniesienia stopy dyskontowej o 1 proc.; Bank Niemiecki uczynił wniwien w poniedziałek to samo. Ciąg na tej podwyżce skończy, trudno przewidzieć; potrzeby związane z zmianą kwartału, wybijają w Niemczech znaczne.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 35 i kobiet 23.

— Przejechanie.

W dniu wczorajszym na ul. Warszawskiej przejeżdżająca bryczka najechała

Z dziedziny wynalazków.

—oo—

(Kieszonkowy telegraf bez drutu. — Zastosowanie w armji. — Kalendarz awiatyczny. — Pięć milionów nagrody.

Każdą zdobycz w dziedzinie techniki usiłuje umysł ludzki możliwie najlepiej przystosować do praktycznego użytku i udoskonalić ją w tym kierunku. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ dopiero wtedy nowy wynalazek może być istotnie wykorzystany przez ludzkość. Teoria np. o falach elektrycznych Herta zajmowała tylko świat uczonych i niewielką garść laików, dla szerszego ogółu nie była aktualną. Również pierwsze próby telegrafowania bez drutu miały tylko naukowe znaczenie, ogół interesował się nimi tylko o tyle, o ile mógł się spodziewać praktycznych rezultatów w przyszłości. Dopiero po udoskonaleniu aparatów do telegrafowania bez drutu, wynalazek nabrał także praktycznej wartości i został od razu wprężony w służbę ludzkości, której oddaje już nie małe usługi. Jak wiadomo powszechnie, kilka wielkich statków, wiozących kilka tysięcy podróżnych, zawiadza wyłącznie telegrafami bez drutu swe ocalenie, znalazły one bowiem w tym wynalazku sposób powołania pomocy. Z telegrafu bez drutu korzysta także w ogromnej mierze marynarka wojenna, która ma w nim doskonały środek do porozumiewania się na odległość, kombinowania wspólnie ruchów, podawania wzajemnie rozkazów i t. p.

Obecnie donoszą pisma fachowe o nowym praktycznym zastosowaniu telegrafu bez drutu. Znany fizyk włoski Cerebotani skonstruował mały aparat, który umożliwia każdemu odbieranie telegramów bez drutu. Aparat ma kształt zwykłego zegarka z tą różnicą, że na jego tarczy znajdują się litery zamiast liczb. Wewnątrz znajduje się tak jak w zegarku sprężyna, wprawiająca w ruch małą poprzeczną dźwignię, której jeden koniec jest połączony z wskazówką, a drugi z elektro-magnesem. Zależnie od długości trwania i siły płynącego przez powietrze prądu wskazówka zostaje pochpięta silniej lub słabiej i odpowiednio do tego wskazuje jakąś literę. Aparat może dotychczas działać na odległość 30 do 40 kilometrów, wynalazca sądzi jednak, że uda mu się jeszcze udoskonalić przyrząd i rozszerzyć granice jego działania.

Aby użyć aparatu, posiadający go udaje się na jakies wzniesione miejsce lub też staje w pobliżu drzewa, przyczepia w odpowiednim miejscu zegarka kabel elektryczny kilkumetrowej długości, drugi zaś koniec kabla uezepia na gałęzi drzewa lub na wnieśieniu. Ten drugi koniec służy do odbierania prądu elektrycznego, musi zatem nie tylko być pozbawiony izolacji, ale nawet zabezpieczony przed nią, co tem łatwiej można osiągnąć przez przymocowanie do niego kawałka zelaza o większej objętości. Właściciel aparatu musi nadto posiadać laskę, której koniec jest okuty metalem. Inną srubkę zegarka łączy się z pomocą krótkiego drutu z laską, wzbija ją w ziemię dość głęboko i w ten sposób zamyka prąd lub otwiera. Lokalnego prądu elektrycznego dostarcza aparatowi

na 4-letnią Jądzie Siwoń, która uległa złamaniu lewej ręki.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Jana Sewgara, Jana Krawczyka, Stefana Piękarskiego, Marjana Wróbla, Antoniego Nowaka, Dawida Kartmana, Franciszka Jasnowskiego, Stefana Biedę, Jana Chranek, Ignacego Olczyka, Jana Kiulawskiego, Jana Kopskiego, Stanisława Chołńskiego, Romana Słotwińskiego, Andrzeja Chabinowskiego, Stanisława Laskowskiego, Józefa Wolskiego, Bronisława Mickiewicza, Antoniego Błażewskiego, Stanisława Kępskiego, Michała Sochę, Stanisława Sochę, Józefa Urbanskiego, Sylwestra Najmana, Kacpra Gonsiora, Władysława Wolskiego, Piotra Cahę, Czesława Kujawę, Antoniego Gajewskiego, Feliksa Brodzińskiego, Eugenjusza Stypniowskiego, Błażeja Kaczmarka, Franciszka Szwejdę.

Korespondencje.

— 00 —

Z Łodzi.

— Rozporządzenie.

Inżynierja gubernialna orzekła, iż odległość m. Łodzi w prostym kierunku od pasa granicznego wynosi tylko 86 wiorst. Wobec tego prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego wydał rozporządzenie, aby natychmiast polecono stąd wyjechać osobom, skazanym na wydalenie do miejscowości, położonych w promieniu stuwiorstowym od pasa granicznego.

— Resursa rzemieślnicza.

Z inicjatywy Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira” ma wkrótce powstać w Łodzi resursa rzemieślnicza. W sprawie tej odbyło się zebranie przedstawicieli różnych stowarzyszeń rzemieślniczych, na którym projekt „Liry” został przyjęty. Uchwalono przesłać ustawę do zatwierdzenia.

Z Warszawy.

— Rewizja Senatorska.

W piśmiech warszawskich ukazała się wiadomość, iż członkowie rewizji senatorskiej, natrafivszy w lombardzie na dokument zredagowany w języku polskim, uczynili z tego powodu, w imieniu rewizyjnej komisji, uwagę zarządowi lombardu.

Ze źródeł urzędowych komunikują, iż wiadomość ta pozbawiona jest podstawy, gdyż członkowie rewizji senatorskiej ograniczają swą pracę jedynie na wyświetlaniu danej sprawy lub ustaleniu faktu, udzielanie zaś rad, wskazówek, lub czynienie uwag, nie wchodzi w zakres rewizji senatorskiej.

— Kandydaci na stanowisko pomocnika gen.-gub.

Stan zdrowia pomocnika gen.-gubernatora, Podgorodnikowa, jest beznadziejny. Według krążących w sferach biurokratycznych pogłosek, na miejsce Podgorodnikowa, który podał się do dymisji, na stanowisko pomocnika generała gubernatora wysunięto dwie kandydatury, a mianowicie: gubernatora warszawskiego, Korfa, i gubernatora piotrkowskiego, Essena. Jednakże, jak przewidują, sfery petersburskie również posiadają swych kandydatów na to stanowisko.

Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Poniedział. 21. „Dzieje Orestesa”. Tragedja w 5 aktach Ajschylosa, tłum. J. Kasprowicz.

Wtorek 22. „Dzieje Orestesa”. Trag. w 5 akt. Ajschylosa, tłum. J. Kasprowicz.

Ostatnia poczta.

— 1 —

Po ustąpieniu Chomiakowa.

Kto będzie następcą Chomiakowa? Pytanie to wciąż wisi na ustach całej Dumy. Centrum pierwotnie zwróciło wzrok swój na Rodziankę, lecz ten odmówił. Z kolei wymieniano Anrep'a i Hübbeneta, ale szybko zorientowano się, że nazwiska ich i niemieckie pochodzenie byłyby celem niestannych pocisków ze strony prawicy, a pociski te i podkopy prawicowe spowodowały upadek Chomiakowa. Szidowski stanowczo oświadczył, że spadku po Chomiakowie

nie przyjmie; nie dziwnego, przestrasza go „dobrodziejstwo inwentarza”, nieodłączne od tego spadku, a poważnie przedstawiające się w osobach pp. Purzyskiewiczów, Markowych „et consortes”.

Ostatecznie wypłynęła na widownię kandydatura Guzczkowi i odrzuca została najlepsze widoki. Guzczkow ma za sobą całe centrum, nacjonalistów, a nawet prawicę, aż po najskrajniejsze jej fotele, zasiadający bowiem na nich najmocniej są przekonani, iż powołanie Guzczkowi na prezesa, to najpewniejszy sposób ostatecznego osłabienia Dumy. W kołach rządowych Guzczkow nie znajduje oporu dla swej nominacji, gdyż wiezia tam dobrze, że jakkolwiek Guzczkowowi wyrwie się czasami zbyt jaskrawo podkreślone: „czekamy, panowie!” — ale wiadomo, że on sam i stojące za nim szeregi gotowe są z wielką cierpliwością czekać.

Porozumienie austriacko-rosyjskie.

Dienniki wiedeńskie potwierdzają wiadomość, że rokowania w sprawie porozumienia austriacko-rosyjskiego zakończone zostały pomyślnie. Komunikat urzędowy o przebiegu i wyniku rokowań ogłoszony ma być dzisiaj. Obamocarstwa zgodziły się współdziałać wzajemnie na Bałkanach i zobowiązały się do utrzymania „status quo”.

Kancelerz w Watykanie.

Wbrew doniesieniom rzymskiego korespondenta „Berliner Tageblattu”, że wizyta Bethmanna-Hollwega w Watykanie będzie miała jedynie charakter prezentacyjny, w berlińskiej ambasadzie włoskiej panuje przekonanie, że głównym celem wizyty będzie chęć załagodzenia rozdziewku pomiędzy konserwatystami i centrum, które swoją linię polityczną prowadzi w wielu wypadkach wbrew zasadniczym poglądom rządu.

Watykan ma ze swej strony poruszyć z wszelką pewnością kwestję obśady arcybiskupstwa poznańskiego.

Turcja a Grecja.

Porta przedsięwzięła poważne kroki wobec gabinetu greckiego w sprawie buntu wśród włóścian w Tessalii przeciw mahometaniskim właścicielom ziemskim. Porta domaga się ochrony swych poddanych. Gdyby rząd Grecji nie wydał w tym względzie odpowiednich rozporządzeń, Turcja będzie zmuszona wypowiedzieć wszystkie turecko-greckie traktaty.

Pod takim naciskiem, rząd grecki obiecał, w razie potrzeby, siłą zbrojną oślonić tureckich poddanych przed objawami buntu chłopów tessalskich.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

— 00 —

Zgon pomocnika general-gubernatora.

Warszawa 20. Po długiej chorobie, zmarł tu pomocnik warszawskiego general-gubernatora, senator Podgorodnikow.

Następca Chomiakowa.

Petersburg 20. Frakcja październikówow jednogłośnie postanowiła prosić Guzczkowi o wysunięcie swej kandydatury na prezesa Dumy. Guzczkow zgodził się. Na tymże zebraniu postanowiono wręczyć Chomiakowowi w imieniu frakcji adres.

Wystawa przeciw tuberkuliczn.

Poitawa 20. Otwarto tu, organizowaną przez zarząd gubernialny ziemski, wystawę przeciw tuberkuliczn.

Demonstracje przeciw reformie wyborczej.

Stuttgart 20. Odbyły się tutaj wczoraj liczne zgromadzenia, protestujące przeciwko reformie wyborczej. Obrzymski pochód ruszył przed poselstwo pruskie w celach demonstracyjnych. Policja tłumy rozpędzała, wiele osób przytem aresztowano, wznoszone okrzyki nieprzyjazne pod adresem Prus.

Utarczka.

Ateny 20. W utarczce wojsk z włóścianami, usiłującymi zatrzymać pociąg kolo Larrysy, zginęło 5 osób. Rannych 25. Oddział około 100 ludzi, który skierował się ku Larrysie, został rozparty przez kawalerję. Dwóch oficerów rannych.

Umowa francusko-marokańska.

Paryż 20. Minister spraw zagranicznych, Pichon, zakomunikował prezeso-

wi ministrów, Briand'owi, brzmienie umowy francusko-marokańskiej w kwestji pożyczki.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb 20. Pomimo protestów ze strony partji Franka, na przewodniczącego wybrano przywódcę koalicji, Serba, Medakowicza.

Wyjazd Sattar-Chana.

Tabryz 20. Koło godziny 5-ej wyjechali z Tabryzu w kierunku Teheranu Sattar-Chan i Bagir-Chan w otoczeniu kozaków perskich. Z powodu tego wyjazdu w mieście panuje powszechna radość.

Ujęcie terorysty.

Tyflis 20. Zdołano ująć znanego terorystę Lordkipanidze, który w r. 1906 i 1907 popełnił wiele aktów terorystycznych. Między innymi, przebrany za kobietę, rzucił bombę pod byłego general-gubernatora, Alichanowa.

Napad na pocztę.

Ekateriuodar 20. Piętnastu uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do Romanskowskiego oddziału pocztowego i zabralo 20,000 rb. Pieniądze te były zużyte i przesyłano je właśnie do skarbu. Na miejsce napadu wyjechał naczelnik okręgu.

Salwa do świątyni.

Marjampol 20. Podczas odprawiania nabożeństwa w kaplicy baptystów, rozległa się salwa wystrzałów, dana do świątyni. Skutek był straszny: pięć osób padło trupem na miejscu. Są ranni od kul i z przyczyny popochu, który powstał wśród modlących się. Zbrodniarze zbiegli bezkarnie.

Walka z wyuzdaniem.

— x —

Niemial jednocześnie rozpoczęła się w Berlinie i Paryżu energiczna agitacja za poskromieniem rozwielmożniającej się coraz więcej literatury sutenerskiej czyli tak zwanej „Hintertreppen—lub Schundliteratur”, tudzież przeciw pornografii kabaretów.

Klasycznym krajem powieściopisarstwa, spekulującego tylko na efekt najbrutalniejszej sensacji, są Niemcy. Nigdzie na świecie nie kolportuje się tyle okropnych, krwawych i cuchnących romansów, jak w „kraju bojaźni Bożej i dobrych obyczajów”. A wpływ tej literatury na masę jest fatalny. Deprawacja i wyuzdanie idzie jej śladami.

„Dość powiedzieć — pisze jeden z dzienników, — że literatura tego pokroju kolportowana jest po Niemczech przez całą armię agentów (45,000 osób). Zeszycyto wydawnictwa — tanie — naj tandemniejszych okropności w rodzaju „Kat Berlina”, „Tajemnica króla Ludwika bawarskiego”, „Tajemnice Maryabergu” itd. przynoszą ogromne zyski. Tak np. puszczona w obieg zeszytami „powieść” pod tytułem „Fetzer, największy herszt zbrojeckich band XIX wieku”, rozeszła się w 600,000 egzemplarzy i wydawcy swemu przyniosła pół miliona marek, ale rekord wziął „Kat”, gdyż rozchwytyano ów „romans” w 2,300,000 egzemplarzy, które dały zysku 1 i pół miliona marek!

Jedna z berlińskich firm, wydających tego rodzaju plugawstwa, zariobiła w ciągu roku ubiegłego na czysto 2 i pół miliona marek. Nie do wiary, a jednak cyfry to najautentyczniejsze. Z „romansami” zaś współzawodniczą pod względem „wziętości” — popularne wydawnictwa rzekomo higienicznej, a faktycznie erotycznej treści. Te są droższe, nieraz wykwinne, zalecane jako „curiosa” dla bibliofilów. Ładne bibliofilstwo!

Przeciw tej pladze „literackiej” budzi się obecnie w Niemczech coraz szerszy protest opinji. Powstały nowe specjalne stowarzyszenia, których celem jest walka ze spekulacją hydną.

A jednocześnie nadchodzi z Paryża wiadomość, że i tam rozpoczyna się bunt przeciw pornografii kabaretowej, co zaś najcharakterystyczniejsze, że nawet same diwy kabaretów uczestniczą w tym rozkoszu opinji.

Inicjatywę dał założony przez urzędnika magistratu paryskiego, p. Bonjeau, syndykat artystów i artystek z tak zw. Café-concertów. Gdy na zebraniu organizacyjnym syndykatu poruszono sprawę: jego kierunku, ogromna większość stowarzyszonych oświadczyła się za oczyszczeniem kabaretów z pornografji.

W ślad za tą wiadomością jeden z współpracowników „Matina” udał się

do wybitniejszych gwiazd kabaretowych, aby dowiedzieć się, czy projektowaną zmianę w repertuarze Café-concertów traktować można na serio.

Tak tedy w Berlinie i w Paryżu objawił się wielce charakterystyczny zwrot przeciw wyuzdaniu, podsyżającemu się pod miano — literatury i sztuki.

Pomysłowy rycerz przemysłu.

Opowiadają, że do jednego z londyńskich jubilerów przyszedł jakiś bardzo dostojnie ubrany mężczyzna, i prosił o perłę, którą miał zamiar wręczyć do szpikli.

Pokazano mu cały szereg pereł, ale owemu panu najlepiej podobała się czarna perła, która była jedyna na składzie jubлера.

Jubiler zażądał za nią 35000 koru. Kupujący bez najmniejszego targu zgodził się na tę cenę i kazał ją sobie przynieść do domu, gdzie jak twierdził natychmiast za nią zapłacił.

Po upływie pół godziny zawiął się w mieszkaniu owego pana jubiler osobicie i zaraz też otrzymał należną mu kwotę.

Jakkolwiek nie wiele na niej zyskał kupiec, to jednak to go cieszyło, że natychmiast dostał całą gotówkę.

W dwa miesiące później zawiął się jubiler ten sam pan z żądaniem wyszukania mu drugiej takiej perły czarnej, gdyż żona koniecznie mieć chce butony z czarnych pereł.

Kupiec bardzo uprzejmie zaznaczył, że on podobnej perły na składzie nie ma, ale ma nadzieję, że przecież taką znaleźć można będzie, lecz musi już z góry zaznaczyć, że ta druga będzie droższa, bo potrzeba jej będzie szukać.

O cenę mniejszą — zauważył kupujący, — ale chodź o czas, bo im prędzej się stanie, tem więcej gotów jest za nią zapłacić.

Kupiec poczynił dokładne pomiary perły, która była w posiadaniu owego pana i natychmiast rozesał listy do wielkich jubilerów z prośbą, by jej natychmiast wyszukano.

Po trzech tygodniach otrzymał jubiler londyński list od swego kolegi prowincjonalnego, że pożądana perłę kupił i zapłacił za nią 70,000 koron i że przyjeżdża za kilka dni do Londynu.

W tymże samym czasie przyszedł do jubлера ów pan, któremu opowiadano, że podobna perła się znalazła, ale żądają za nią 70,000 k.

I owszem, odpowiedział ów dzielman, jeśli tylko podobna do mojej, to cena ta nie ma najmniejszego znaczenia.

Rzeczywiście po kilku dniach przybył do Londynu jubiler z prowincji i przywiózł ze sobą ową czarną perłę, która przy porównaniu okazała się jota w jotę podobną do tamtej.

Natychmiast wybrali się do owego pana, by mu wręczyć perłę, ale jakie było ich zdziwienie, kiedy tego pana w dawnym mieszkaniu już nie znaleźli, bo się już wyprzedał.

Wszelkie poszukiwania za owym panem okazały się daremne.

Policja interwencji swej odmówiła, bo twierdzi, że nikogo do kupowania zmusić nie może.

Wkrótce okazało się, że jubiler z prowincji nabył właśnie ową perłę, u tego samego człowieka, który za nią w Londynie zapłacił 35000 kor.

Między jubilerami toczy się teraz zawzięty proces, a ów dzielman zacierza zapewne ręce z radości, że w krótkim czasie zarobił 35,000 k.

ROZMAITOŚCI.

— Pieśni polskie na dworze królewskim w Madrycie.

Znana śpiewaczka, pani Helena Zbońska-Ruszkowska, wstępująca przez cały sezon obecny na scenie opery królewskiej w Madrycie, otrzymała niedawno zaproszenie śpiewania w salachonach królowej Krystyny i infantki Małgorzaty. Koncert odbył się w najściślejszym kółku rodziny królewskiej, z osób obecnych była tylko hr. Platerowa. Najważniejszą częścią improwizowanego programu były pieśni polskie. Królowa matka, interesująca się sprawami polskimi, prosiła znakomitą śpiewaczkę o zaznajomienie jej z polskimi pieśniami patriotycznymi.

Po raz pierwszy zabrzmiały w pała-

cu królewskim tony hymnów „Z dymem pożarów” i „Boże coś Polskę”, sprawiając na audytorjum podniosłe wrażenie.

— Ile jest żydów?

Ukazał się w Londynie rocznik żydowski, który podaje cyfry interesujące (—widzimy żąd, że i żydzi zmienili pojęcia: w czasach biblijnych za grzech uchodziło spisywać ich, do niedawna i u nas bardzo była niepewna statystyka żydów, aż oto sami żydzi się rachują pogłównie). Otóż rocznik twierdzi, że jest ich 11,625,654; sama Rosja liczy przeszło 5 milionów żydów, Austria 1,233,112, Węgry 851,378, Niemcy 607,862 i t. d. We Francji jest ich tylko 95,000, a w Hiszpanji ledwo 4,000.

wia rocznik Jeruzolimę, w której ludność żydowska stanowi 55 proc., a zaraz na drugim Łódź z 47,5 proc. żydów, na trzecim Odessę (33,75 proc.) i Warszawę (33,36 proc.).

Redakcja rocznika nie wie oczywiście o naszych miasteczkach, w których ludność żydowska niekiedy stanowi ogromną większość. W Paryżu stosunek żydów do wyznawców innych religii wyraża się cyfrą 2,07 proc., w Rzymie 1,5—1 proc., w Petersburgu tylko 0,83 proc.

— Zezwierzczenie.

W m. Jalcie, dnia 31 stycznia (13-go lutego) r. b. żona wyrobnika z majątku „Kasteł”, Dawydczenko, zaniekpokojona długą nieobecnością męża, który udał się do Altuszy dla kupna produktów,

wysłała 14-letnią córkę swą Pelagję na poszukiwanie ojca. Po bezowocnych zabiegach odnalezienia go gdziekolwiek, dziewczyna powracała do domu o zmroku.

Mijając posesję Dachnowa, została zatrzymana przez dwóch nieznajomych, jak się później okazało, włóciacin Lwanowa-Iwanowa i Manotkina, którzy, zatknawszy jej usta, zawlekli do parku Stachiejewa, gdzie dokonali nad nią niekczemnego gwałtu, poczem uprowadzili nieszczęsną swą ofiarę do mieszkanka stróża teatryku „Pategraf”. Tu zawezwali do kompanji jeszcze znajomego swego z restauracji Ješkowa, do nich przyłączył się też stróż teatru, gospodarz domu—i dziki gwałt rozpoczęto na nowo.

Uczyniwszy zadość żądzy dwaj gwałciciele zabrali nieszczęśliwą do kawiarni, pokrzepili ją szklanką herbaty i tak samo, w lokalu, wzięwszy pokój osobny, ponownie oddali się pastwiennu haniebnemu nad bezbronna. Do nich jednak niebawem przyłączyli się jeszcze dwaj nikczemnicy: służący kawiarni Chussen Jagia i osadnik Welisza Aurt Hassan.

Niedość wszakże tego. Zgnębioną i wyczerpaną dziewczynę powlekli oni do domu swego znajomego, gdzie przetrzymali ją jeszcze przez—całą noc.

Wszystkich aresztowano. Donosi o tem „Minskij Gotos” w rubryce „Z Rosji”.

„Zdrój”

Fabryka wód mineralnych aptekarza St. WĄGROWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja № 62, tel. 31

NAGRODZONA MEDALAMI:

Poleca wody mineralne w syfonach i fiaskach na wodzie destylowanej ściśle podług analizy przyrządzane w: upolności zastępujące wody naturalne. Wody gorzkie: apentę, Franz Jozef i Huniadę. Wody słotowe: Giesschibler i Narzan. Lemoniady owocowe na sposób „Lanina” przyrządzane. Wszystkie wyroby—nie wyłączając wody sodowej wyrabiane na kwasie węglanym płynnym. Żądać wszędzie i zwracać uwagę na firmę. Syfony i fiaski bez etykiet nie pochodzą z fabr. „Zdrój”. Reprezentacja płynnego kwasu węglanego Na żądanie dostarcza się wody do domów w zapawę i przyjęcia.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych **Dziewulski i Lange w Warszawie.**

Fabryki: w Opocznie i Stawiańsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne: licówki zwykłe i glazurwane. Wyroby ogniowate.

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Teatr „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO (Najstarszy w Królestwie)

II-ga Aleja № 43. **TEATR „ODEON”** W. KRZEMIŃSKIEGO

Od piątku 19 do środy 23 Marca (włącznie) ——— Zupelna zmiana programu!

Córka właściciela okrętów (dramat z życia marynarzy) **Romans magazynierki** (dramat współczesny) **Lodowce i wędspady w Alpach włoskich** (zdjęcia z natury) **Samochód okazyjnie do sprzedania** (komiczne) **Szalony koń** (komiczne) **Złoty chrabąszcz** (fantazja w kolorach) **Talizman dobrej wieszczki** (baśń czarodziejska w 15 kolorowanych obrazach)


Na scenie, Tylko do 1-go Kwietnia Występy artystów operetki polskiej

Dzisiaj odegranym będzie Fajarkiewicz Wodewil w 1-ym akcie—Reżyser W. Nynkowski

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. / W Kalloskopach wystawiono: **Konstantynopol**

— — Ceny miejsce zwykłe. — — — Szczygółty w afiszach i programach. — —

ANONS: W czwartek 24, piątek 25 i w sobotę 26 marca przedstawień nie będzie. W niedzielę 27 świąteczna zmiana programu i początek przedstawień o godzinie 12 w południe



Teatr „ODEON”

H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny
 Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
 Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
 W zakres operacji wchodzi: czenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych

ASTHMA i KATARY
 Lecz się przez życie
ESPIC
 Działność: Kaszel, Zakatarzenie, Nowalgia
 Puziastego do zakładania pleurawego
 jest Najskuteczniejszym środkiem do Polakowania Ch. A. w chorobach oddechowych
 Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: M. et S. Laitiere.
 Trzeba wymagać winoszczępnego podpisu na każdej szkiełce jak obok.

„ARYSTOKRATYKA”
 krem i proszek.

Odniesiony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyka” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pięć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi zmarszczki, wagner, tótte plamy „Arystokratyka” usuwa po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.
 Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym
Wacława ORZEŁ
 w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

Za 7 rb. 25 k.

z kostjumy męski i damski. Dwa Odcinki kostjumowe półzimowe lub wiosenne męski i damski wyszła się za 7 rb. 25 k. Jeżeli się nie podobą fabryka zwraca pieniądze w całości. Odcinki są: męski 4^{ty}, arsz. angielskiego sukna trwałego welnianego materiału 2 arsz. szerokości, najnowszych deseni i z 8 arsz. sukna „Olimpia” modnego desenu na elegancki damski kostjum. Oba odcinki we wszystkich ciemnych kolorach. Przesyłka na nasz rachunek. Przy proszycie za zaliczeniem dolicza się 18 k (pocztowej taksy). Na żądanie wysyłam po tejże cenie (7 rb. 25 kop.) oba odcinki męskie lub damskie. Przy zamówieniu 4 lub więcej odcinków dodaje się zupełnie bezpłatnie do każdego męskiego odcinka podszewkę, a do każdego damskiego zagranicami skórzany pasek. Z zamówieniami zwracać się do: Łódź Fabryka M. Bernstejna

Mieszkania do wynajęcia Teatralna 45 w adomów w kantonie służby 581

Do sprzedania

pompa parowa 4” do gestych płynów i wody
 Cena 250 rb. kosztowała 450 rb.
 Transmisja—wał 7 metr. dług 120^{mm} śred., trzy kołoze z kołami pasowymi, 20 słupów zdanych na opał. Wiadomości udzieli: Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie 559.

ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny
Wacława Wesółowskiego
 w Częstochowie
 róg II Alei i Teatralnej 26.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

Interes korzystny odstąpię 1,500 rs. Częstego dochodu 150 rubli miesięcznie. Może prowadzić osoba nie tachaowa. Z powodu choroby wyjeżdżę za granicę. Aleja III 71 m. 3. Bielski. 586.

Kupię dom
 w jakim bądź punkcie, zaraz, do brzo zapłacię w sumie 4 tysięcy do 26. Aleja III 71 m. 3 Bielski Częstochowa 577

Sklep spożywczo-holenderski
 z dystrybucją sprzedam za bezcen z powodu musowego wyjazdu 350 rubli blisko Janey-Góry Aleja III 71 Bielski Częstochowa 578

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ. Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz.